

Zwalczanie ruchu prometejskiego w Polsce Ludowej: wstęp do badań Część 2

Pierwsze próby rozpracowania ruchu prometejskiego podejmowane przez aparat bezpieczeństwa po 1945 roku nie zostały zwieńczone sukcesem¹. Do czasu zapoznania się z częścią akt Ekspozytury 2 Oddziału II², która przez pewien czas zajmowała się między innymi ruchem prometejskim, wiedza na ten temat była nikła i pozbawiona solidnych podstaw. Dopiero informacje pozyskane z dokumentów archiwalnych pozwoliły na lepsze rozpoznanie zagadnienia, co nie znaczy, że miało to znaczący wpływ na próby rozpracowania środowiska prometejskiego. Na terenie kraju bezpiecze udało się zidentyfikować jedynie kilka osób, które w przeszłości były bardzo luźno związane tą działalnością³ albo w strukturach prometejskich zajmowały bardzo niskie stanowisko⁴. Próby poruszania wątku prometejskiego podejmowano między innymi podczas śledztwa byłego wojewody wołyńskiego

¹ Część 1 patrz: P. Libera, *Zwalczanie ruchu prometejskiego w Polsce Ludowej: wstęp do badań*, cz. 1, *Historia i Polityka* 2010, nr 4 (11), s. 205–242. Opracował Paweł Libera w ramach grantu badawczego MNiSW nr N N108 095437.

² O Ekspozyturze 2 Oddziału II Sztabu Generalnego patrz: A. Wszendyrówny, *Ekspozytura nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1929–1939*, Wydział Nauk Humanistycznych Akademii Podlaskiej, Siedlce 2010 (msp pracy doktorskiej).

³ Nie brano pod uwagę prób rozpracowania byłych pracowników Ekspozytury 2, którzy nie zajmowali się ruchem prometejskim, jak np. brata Feliksa Ankersteina (por. IPN Ka 0162/322).

⁴ Por np. IPN Po 08/62, Sprawa ewidencyjno-obszewacyjna dot. Adama Tarandy, byłego członka Orientalistycznego Koła Młodych.

Henryka Józewskiego, ale bez żadnego wyniku⁵. Bezpiecze nie udało się pozyskać cennych i związanych z ruchem prometejskim współpracowników. Sytuację tę najlepiej oddaje cytowany już w poprzedniej części tego wyboru dokumentów fragment notatki ppor. Czechowicza z Markowskim, kierownikiem Sekcji II Wydziału V Departamentu V przeprowadzona w marcu 1956 roku. Markowski poinformował Czechowicza: „że było przez nich prowadzone rozpracowanie na całe zagadnienie „Prometeusza”, z którego nic nie ustalili i przesyłają do archiwum oraz na członków Orientalistycznego Koła Młodych, [które] również przesyłają do archiwum. Większa część tych ludzi ma przebywać za granicą. Agenturę posiadaną w tym środowisku również eliminują. Jak zaznaczył mi Kier. Sekcji do niedawna nie wiedzieli co z tym robić i ostatnio w porozumieniu z Dep. III pozostawiają sprawę na b. czł. „Prometeusza” prac. Oddz. II Sztabu Generalnego [...] nijakiego PELCA Władysława”⁶. Pomimo poszukiwań dotychczas nie udało się odnaleźć dowodów, aby były podejmowane próby rozpracowania osób, które odgrywały kierowniczą rolę w ruchu prometejskim przed 1939 rokiem jak na przykład Tadeusz Schaetzel⁷ czy Edmund Charaszkiwicz. Z dotychczas odnalezionych dokumentów wynika, że do najbardziej aktywnych polskich działaczy ruchu prometejskiego, których próbował rozpracowywać aparat bezpieczeństwa PRL należeli przede wszystkim Włodzimierz Bączkowi i Władysław Pelc, którzy odgrywali bardzo aktywną rolę w środowisku „młodoprometejskim” w latach 30. XX wieku⁸.

⁵ IPN BU 1017/275/1, k. 96-97. Protokół z rozprawy głównej Henryka Józewskiego, 16.IX.1954.

⁶ IPN BU, sygn. 00231/259, t. I, s. 211. Notatka służbowa ppor. Czechowicza z 30 III 1956.

⁷ Na przełomie lat 40. i 50. WUBP w Katowicach próbował interesowało się osobą brata Tadeusza Schaetzela, Stanisława, pracownika naukowego zamieszkałego w Gliwicach. Zachowane materiały nie pozwalają na stwierdzenie, na ile w czynnościach bezpieki eksponowany był wątek prometejski, ale na podstawie doniesień współpracowników i informatorów WUBP stwierdzono, że Stanisław kontaktów z bratem nie utrzymuje „z zajmowanego stanowiska wywiązuje się ku zadowoleniu, jest bardzo dobrym wykładowcą i zna bardzo dobrze materiał jaki wyklada, uczniowie są z niego zadowoleni, wykłady prowadzi z zamiłowaniem, w czasie prowadzenia wykładów na doświadczenia Związku Radzieckiego się nie wzoruje. Jest to bezpartyjny, społecznie się w ogóle nie udziela. Do Polskiej Ludowej i Związku Radzieckiego ustosunkowany jest negatywnie, lecz jest bardzo dyskretny, na tematy polityczne rozmowy nie prowadzi, pomimo wszystko jest wrogo nastawiony do Demokracji Ludowej i Związku Radzieckiego” (IPN Ka 04/979, k. 60, PUB Gliwice do Wydziału V WUBP w Katowicach, 11.VII.1951.)

⁸ Por. P. Libera, *Polski prometeizm. Jak ewoluował i jak z nim walczone?*, Pressje 2010, t. 22/23, s. 89–97.

Postać Włodzimierza Bączkowskiego została dostrzeżona przez badaczy stosunkowo niedawno, ale pomimo tego cieszy się dużym zainteresowaniem, czego dowodem są liczne opracowania, w których Bączkowski zajmuje ważne miejsce⁹. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja Władysława Pelca, założyciela dwóch spośród istniejących Klubów „Prometeusz”, długoletniego pracownika centrali jak i zagranicznych placówek prometejskich. Aspekt ten był całkowicie pomijany w tekstach dotyczących Władysława Pelca, który dotychczas funkcjonował przed wszystkim jako poeta¹⁰.

W przypadku rozpracowania Bączkowskiego jak Pelca, kluczową rolę odegrały dokumenty Ekspozytury 2, skąd czerpano wiedzę na temat ich poprzedniej działalności — świadczą o tym wyciągi z akt, kopie i fotokopie włączone do ich teczek, a także korespondencja dotycząca przeprowadzenia bezpośrednich kwerend przez pracowników bezpieczeństwa¹¹. Poszukiwa-

⁹ O Włodzimierzu Bączkowskim i jego udziale w ruchu prometejskim patrz m.in.: J. Cisek, *Włodzimierz Bączkowski*, Eurazja, 1997, nr 1, s. 90–91; J. Kloczkowski, P. Kowal (oprac.), *W. Bączkowski o wschodnich problemach Polski*, Kraków 2000, s. 7–28; J. Cisek, *Benefis polityki federacyjnej. Rozmowa z Włodzimierzem Bączkowskim*, [w:] J. Kloczkowski, P. Kowal (oprac.), *W. Bączkowski o wschodnich problemach Polski*, Kraków 2000; M. Kornat, *Bolszewizm — totalitaryzm — Rewolucja — Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, t. 1–2, Kraków 2003; P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006, s. 187–201, O. В. Миклін, *Влодзімеж Бончковський (1905–2000): сторінки біографії Польського „неукраїнофіла”*, „Наукові записки Вінницького державного педагогічного університету імені Михайла Коцюбинського”, Серія: Історія, 2008, Вип. 14, s. 289–292; В. Комар, *Роль В.Бончковського в нормалізації польсько-українських відносин у галичині 1935 р.*, „Проблеми Слов’янознавства”, 2009, Вип. 58, s. 90–97; P. Libera, H. Kuromiya, *Notatka Włodzimierza Bączkowskiego na temat współpracy polsko-japońskiej wobec ruchu prometejskiego (1938)*, *Zeszyty Historyczne* 2009, nr 169, s. 114–135; P. Libera, A. Peplowski, H. Kuromiya, *O współpracy polsko-japońskiej wobec ruchu prometejskiego raz jeszcze*, *Zeszyty Historyczne* 2009, nr 170, s. 230–236, P. Libera, *Biuletyn Polsko-ukraiński (1932–1938) pismo programowe ruchu prometejskiego*, Київські полоністичні студії” t. 18, Kijów 2011, s. 33–41.

¹⁰ W. Pelc nie doczekał się dotychczas obszerniejszego biogramu eksponującego jego działalność prometejską. Z punktu widzenia historyków literatury pisali o nim: W. Podgórski („*Poeci na tułaczce*”. *W kręgu autorów Oficyny Nicejskiej Samuela Tyszkiewicza, 1940–1947*, Warszawa 2002, s. 145–153) i B. Dorosz ([w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, Warszawa 1996, t. 6, s. 309–310). Międzywojennej działalności Pelca więcej miejsca poświęcił I. P. Maj [w:] *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007, choć nie dotarł do wielu istotnych dokumentów. Patrz także referat W. Pelca o przekształceniu ruchu prometejskiego z 31 VIII 1937, [w:] Л. Ф. Соцков, *Неизвестный сепаратизм: На службе СД и Абвера: Из секретных досье разведки*, Moskwa 2003, s. 298–316.

¹¹ Por. np. IPN BU 01178/873, k. 14–19 — w przypadku Włodzimierza Bączkowskiego i dok. 5 w sprawie Władysława Pelca.

nia te przeprowadzono w latach 50., kiedy materiały te znalazły się już w archiwum MBP/MSW.

Brak bezpośrednich informacji o próbie nawiązania kontaktu z Włodzimierzem Bączkowskim. Akta jego sprawy zachowały się tylko częściowo. Wynika z nich, że w 1954 roku odnaleziono jego pierwszą żonę Halinę, i próbowano nawiązać z nią kontakt, a nawet przeprowadzić u niej rewizję, ale działania te nie przyniosły oczekiwanego skutku¹². Poważnym problemem było ustalenie miejsca pobytu Bączkowskiego. Ostatnia notatka w jego sprawie pochodzi z 1969 roku z doniesień informatorów MSW (dok. 10), dalszych informacji na temat ewentualnych prób rozpracowania Bączkowskiego lub zbierania informacji nie udało się odnaleźć. Akta dotyczące Władysława Pelca, choć częściowo brakowane, zawierają pełniejsze dane. Po zebraniu informacji na jego temat (por. dok. 4 i następne), wysoki funkcjonariusz Departamentu I MSW, naczelnik Wydziału IX, Henryk Wendrowski osobiście spotkał się z Władysławem Pelcem i jego żoną Heleną. Po spotkaniu stwierdził jednak, że ewentualny werbunek Pelca nie wchodzi w rachubę (por. dok. 9). 23 marca 1960 roku postanowiono zakończyć sprawę rozpracowania Władysława Pelca. Według „postanowienia o zakończeniu sprawy”, Pelc miał być „lojalnym obywatelem Francji i nie zrobiłby nic co godziłoby w interes tego państwa. Jest gorliwym katolikiem. W działalności politycznej emigracji polskiej udziału nie bierze. W toku 2-ch przeprowadzonych rozmów z nim ustalono, że pomocy operacyjnej nie będzie skłonny nam udzielić”¹³. Sprawę oddano do archiwum w 1960 roku.



Dokumenty zamieszczone zostały w całości, uwagi i konieczne uzupełnienia umieszczono w nawiasach kwadratowych. Z racji dużej objętości tekstu zrezygnowano z przypisów o charakterze biograficznym i prostującym liczne błędy w informacjach podawanych na temat funkcjonowania ruchu prometejskiego przed 1939 rokiem.



¹² IPN BU 01178/873, k. 31–34, 37.

¹³ IPN, sygn. 01681/91, k. 55. Postanowienie o zakończeniu sprawy agencyjnego rozpracowania na osobę W. Pelca, 23 III 1960.

Dokument I. Informacja współpracownika Wydziału III UBP m. st. Warszawy „Modrzejewskiego” dotycząca Włodzimierza Bączkowskiego, 9 IX 1953

Źródło: „Modrzejewski”

[odręcznie:] 2532/13

Egz. nr 2

Przyjął: NF/MĘDRZYCKI — chor.

Ścisłe tajne
Dnia 09.09.53 r.

Doniesienie

BĄCZKOWSKI Włodzimierz. Był studentem anglistyki UW. Zdaje się, że urodził się w Rosji, język rosyjski znał dość dobrze. Chodził zdaje się na japonistykę w Instytucie Wschodnim. ok. 1931 r. objął redakcję „Wschodu” i uczynił z niego organ „prometejski”, „antyradziecki”. Miał bliski kontakt z „Prometeizmem”. Obecnie jest gdzieś na Zachodzie, pisuje artykuły antyradzieckie. Żonę BĄCZKOWSKIEGO — (rozwiedzioną) widziałem po wojnie w Warszawie.

Mieczysław JACULEWICZ korporant, był sekretarzem „Wschodu”.

W redakcji pracował jeszcze Feliks IBIAŃSKI pisywał pod pseudonimem Zahora paszkwile przeciw Krajowi Rad.

...[GIEDROYC] Jerzy, pierwszy redaktor „Wschodu” był ok. 1930 r. sekretarzem ówczesnego Ministra Rolnictwa.

LESZCZYŃSKI był jakiś czas w pierwszej redakcji „Wschodu”, jego kuzynka jest żoną adwokata MAMROTA.

SEYFRIED Kamil, student japonistyki, po wojnie był pracownikiem Konsulatu w Mediolanie, dziś jest w Warszawie, człowiek bezpartyjny, nic ideowo z „prometeuszem” nie miał wspólnego. Figurował w redakcji „Wschodu”, nie brał udziału w żadnych pracach redakcyjnych, po 1931 r. do „Wschodu” nie pisywał.

IPN, 01178/873, k. 21 mps.

Dokument 2. Pismo naczelnika Wydziału V UBP m. st. Warszawy do Dyrektora Departamentu VII MBP o próbach rozpracowania W. Bączkowskiego, 9 IV 1954

Egz. nr 2
Warszawa, dnia 9 IV 1954
Ścisłe tajne

Do DYREKTORA DEPARTAMENTU VII
MNISTERSTWA BEZP. PUBL.

W prowadzonej przez Wydział V. tut. UBP w sprawie jako figurant przechodzi BĄCZKOWSKI Władysław[!].

W/w w okresie przedwojennym faszystowsko-wywiadowczej organizacji „Prometeusz”. W/w miał (wg agenturalnych danych) powiązania z „dwójką”. W latach 46-49 w/w przebywał w Izraelu, gdzie redagował antykomunistyczną gazetę. Obecnie wg niesprawdzonych danych agenturalnych, ma przebywać w Londynie, gdzie ma powiązania z faszystowskimi grupami przy „rządzie” emigracyjnym. Z agenturalnych doniesień wiadomo nam, że na terenie Niemiec Zachodnich lub Anglii przebywają inni figuranci sprawy (Rassul Zade, Edyge Kirymło), którzy również byli aktywnymi działaczami „Prometeusza”, w czasie okupacji pracowali dla wywiadu von Papena.

Ponieważ w toku rozpracowania natrafiliśmy na duże trudności w ustaleniu adresu BĄCZKOWSKIEGO proszę o poinformowanie nas o możliwości ustalenia obecnej działalności i adresu w/w.

Ustalenie to jest istotne w związku z możliwością nawiązania kontaktu z BĄCZKOWSKIM poprzez naszą agenturę.

NACZELNIK WYDZIAŁU V
UBP na m. st. Warszawa
z-ca Szefa Urzędu
Bezpieczeństwa Publicznego
na m. st. Warszawę
(Nazarewicz R[yszard] mjr)

Dokument 3. Informacja współpracownika Wydziału III UBP „Ten” dotycząca W. Bączkowskiego, 7 I 1956

Źródło: „Ten”

Przyjął: Walczyński

Ścisłe tajne

Egz. nr [brak numeru]

DONIESIENIE AGENTURALNE

z dn. 7 I 56 r.

Włodzimierz BĄCZKOWSKI

redaktor biuletynu Polsko-Ukraińskiego”, dwutygodnika „Myśl Polska”, kwart. „Wschód”.

Chyba na rok przed wojną „Biuletyn Polsko-Ukraiński” został zwinięty, a na jego miejsce zaczął wychodzić miesięcznik „Problemy Europy Wschodniej”.

Wszystkie te pisma miały b. mały nakład. „Biuletyn” chyba poniżej dwóch tysięcy, (wiele numerów wysyłano bezpłatnie).

„Myśl Polska” nawet poniżej tysiąca.

„Biuletyn” nie był sprzedawany w kioskach.

Kierunek tych pism był wyraźnie antyradziecki. Palmę pierwszeństwa pod tym względem dzierżył MAŁANIUK — poeta ukraiński podpisujący się w „Myśli Polskiej” — „Spec”. On był autorem broszury „ZSRR — rzeczywistość”.

BĄCZKOWSKI wydał książkę „Grunwald czy Pilawce”. Obie książki nie miały żadnego powodzenia.

W „Biuletynie” pracował i Paweł Wasilewski/Wasilczak?./ Brat zmarłego pośła.

Robił przeglądy ukraińskiej prasy krajowej. Nie godził się z MAŁANIUKIEM. Nie zawsze z BĄCZKOWSKIM. Co ich różniło nie wiem. Pozbawiono go pracy.

BĄCZKOWSKI jak się dzisiaj orientuję był mężem zaufania II oddziału. Nie miał jednak zupełnie wolnej ręki. Pewne artykuły szły do wglądu (SZCZOTKI) zrazu na Sienkiewicza później na Koszykową. Łącznikiem między redakcją a Koszykową był Mieczysław JACULEWICZ — kier. administracji. Ze strony Koszykowej niejaki Józef SIPA. Mieszkał we Włochach. Widzia-

łem go w czasie okupacji. Sprzedawał za Żelazną Bramą dziecinne kapelusze. Sekretarzem red. był Zahora-Ibiański. Pochodził z Litwy. Należał do POW. zdaje się gruźlik i alkoholik.

Bliższymi współpracownikami tych pism byli:

Janusz KAWECKI — recenzje teatralne, wojujący endek (jest obecnie w Warszawie).

Mirosław STAROST — zdaje się bez politycznego oblicza, silnie związany z BRAUNEM, pisywał na tematy filozoficzne i recenzje literackie.

Józef ŁOBODOWSKI — poeta, człowiek dla którego w owym czasie było najważniejsze zarobić najwięcej pieniędzy. W Biuletynie pisywał pod pseudonimem KURYŁŁO (panieńskie nazwisko żony).

Władysław PELC (KOŻUCHOWSKI), zdaje się pracownik II Oddziału. Był na placówce w Chinach. Wyjeżdżał często za granicę, podobno jako kurier. Człowiek o zdecydowanym poglądzie faszystowskim.

Autor artykułu „Powrót Torquemady”, w którym żądał zdecydowanego, bezapelacyjnego rozprawienia się z lewicą.

Poza Starostem i KAWECKIM nie widziałem ani w czasie okupacji ani po wojnie nikogo.

Zdaje się, że od Starosta czy kogoś innego słyszałem, że BĄCZKOWSKI miał umrzeć w Londynie na zapalenie płuc. Okazuje się jednak, że żyje i pisuje w „Kulturze” takie same artykuły jak kiedyś w swoich pismach.

ŁOBODOWSKIEGO zna dobrze z Francji, opowiada o nim (napisał felieton do kraju o nim) — KUŚNIEWICZ.

„Ten”

INFORMACJA:

Doniesienie wykonane na żądanie dla Wydz. III.

ZADANIE:

Polecono inf. sporządzić odpis felietonu dot. ŁOBODOWSKIEGO.

Odb. W 3 egz.

1 egz.

2 egz.

3 egz.

JR 14.I.56 r.

IPN, 01178/873, k. 26-27.

Dokument 4. Notatka informacyjna Wydziału III Ud/sBP m. st. Warszawy dotycząca W. Pelca, 3 X 1956

Warszawa, dnia 3.10.1956 r.

Ścisłe tajne

Egz. nr 2

Notatka informacyjna

dot. PELCA Władysława s. Emiliana

nr 27.06.1906 r.

i PELC Heleny ur. 8.12.1905

zam. Francja — Paryż VIII,

4, Rue Louis Codet

PELC Władysław wychował się i gimnazjum ukończył w Charbinie. W 1924 r. powrócił do kraju, gdzie rozpoczął studia na UW Wydz. Humanistycznym, ukończył uzyskując dyplom magistra filozofii. Po ukończeniu studiów rozpoczął aktywną działalność w Orientalistycznym Kole Młodych Instytutu Wschodniego w Warszawie, gdzie poznał się i współpracował z redaktorem naczelnym czasopisma „Wschód” Włodzimierzem Bączkowskim (tam też poznał go inf. ps. „Modrzejewski”).

Z rekomendacją BĄCZKOWSKIEGO został przyjęty do pracy w Eksp. 2 Oddz. II Sztabu Generalnego. Z umowy podpisanej przez niego wynika, że otrzymał on pseudo „DALNICKI Łukasz” — wynagrodzenie pierwotne wynosiło 300 zł. Miesięcznie, skierowany został na kilkumiesięczne przeszkolenie szyfrowania etc. podpisał zobowiązanie o nieużywaniu alkoholu, wykonywaniu wszelkich poleceń itp.

Z ramienia Eks. 2 Oddz. II PELC został wysłany do Charbina, gdzie grupowało się wczesne wiele elementów biało-emigracyjnych. W Charbinie przebywał wraz z żoną Heleną przez 2 lata (tutaj nastąpiło poznanie ich z inf. ps. „Cytryna”). Podczas swego pobytu w Charbinie PELC nawiązuje szereg kontaktów z białą emigracją rosyjską, ukraińską, gruzińską i dokładne informacje przesyła do Warszawy na ręce Włodzimierza BĄCZKOWSKIEGO (red. „Wschodu”).

BĄCZKOWSKI materiały te przekazuje szefowi Eks. 2 Oddz. II mjr CHARSZKIEWICZOWI.

W 1934 r. PELC zostaje odwołany do kraju przez MSZ na skutek zatar-
gów z ówczesnym konsulem polskim w Charbinie KWIATKOWSKIM.

W 1937 r. PELC wraz z żoną przechodzi przeszkolenie w Eksp. 2 i w 1938 r.
zostaje wysłany do Paryża jako kierownik placówki wywiadowczej krypt.
„Wellstone”.

Od tego czasu przebywa poza granicami kraju. W 1954 r. inf. ps. „Cytryna”
podała, że PELC podczas wojny przebywał w Nicei, po zakończeniu działań
wojennych przeniósł się do Paryża gdzie zamieszkał pod w/w adresem. „Cy-
tryna” w d.c. informuje, że PELCOWIE prowadzą b. bujne życie towarzyskie,
on rzekomo pracuje we francuskim MSZ ona prowadzi salon mód. W 1955 r.
PELC opublikował tomik wierszy (bl. d. brak). Inf. ps. „Modrzejewski” twier-
dzi na podstawie lektury „Kultury”, że PELC jest zaangażowany w redakcji
„Kultury” (bl. Danych brak). Kontakty korespondencyjne utrzymuje z sio-
strą żony ob. SZANTYR Janiną zam. w Warszawie, MICHOWSKĄ Haliną zam.
w Warszawie, MACIEJEWSKĄ Haliną zam. w Bojanowie woj. Poznań.

Informacje swoje inf. ps. „Cytryna” uzyskała od H. Maciejewskiej b. ser-
decznej przyjaciółki Heleny PELC.

St. ofic. Oper. S. VI W. III
U.d./S BP m. st. Warszawy
PAZ Zygmunt ppor

Wyk. 2 egz. PZ/BG

IPN, sygn. 01681/91, k. 4-5.

Dokument 5. Notatka oficera Departamentu VII Kd/sBP o zawartości odnalezionych materiałów archiwalnych dotyczących W. Pelca, 18 XII 1956

Warszawa, dnia 18 grudnia 1956 r.

Ścisłe tajne

egz. pojedynczy

Notatka

Pelc Władysław Antoni, s. Emiliana
i Cezarii Julii z d. Sokolników ur.
27 VI 1905 r. w Wysokie Mazowieckie
przed wojną zam. w Warszawie ul.
Sienna 41 m. 56

W materiałach centralnego archiwum są odnośnie osoby Pelca następujące wzmianki:

- od 1926 r. — 1934 r. działacz org. Prometejskich na terenie Warszawy i Charbina.
- Student UW był inicjatorem Orientalistycznego Koła Młodych w Warszawie. OKM było inspirowane przez Ekspozyturę 2 Oddz. II jako kuźnia młodych kadr prometeuszowskich.
- Prowadził sekretariat chiński w Instytucie Wschodnim w Warszawie będącym ośrodkiem pracy prometejskiej w Warszawie — marzec 1929 r.
- W 1930 r. jako delegat Orientalistycznego Koła Młodych wyjechał na Daleki Wschód, gdzie pracował 14 miesięcy.
- W 1931 r. pisywał do kwartalnika „Wschód”.
- Z ramienia Eks. 2 Oddz. II dokonał reorganizacji Pol. Koła Wschodnoznawczego w Charbinie — 1931 r.
- Z-ca redaktora kwartalnika „Wschód” Orientalistycznego Koła Młodych w Warszawie przy Instytucie Wschodnim.
- 30.VI.1931 r. zgłosił się służbowo do Eksp. 2 Oddz. II.
- Od 1934 r. referendarz kontraktowy Eks. 2 Oddz. II (w archiwum centr.

- znajduje się oryginał umowy o współpracy między Pelcem a Szefem Eksp. 2 — fotokopia oryginału w załączeniu).
- W II Oddz. Używał dwóch pseudonimów — „Dalnicki Łukasz” i „Pieśniak”.
 - Za współpracę z Eksp. 2 pobierał 300 zł. Mies.
 - 1934 r. — ważniejszy działacz prometejski, współtwórca „Prometeusza” w Charbinie, redaktor „Dalekiego Wschodu”, współpracownik „Biuletynu Polska [!] ukr.” i „Wschodu”.
 - Pracownik konsulatu RP w Charbinie. Kierownik plac. Wywiadowczej (?) w Charbinie podległej Eks.II. Miał na łączności szeroką sieć agenturalną. Kierował pracą Polskiego Koła Wschodoznawczego i Polskiego Koła Studenckiego w Charbinie. Inspirował działalność klubu „Prometeusza” w Charbinie.
 - W 1936 r. pracował w podreferacie „B-u” w Eksp. 2.
 - Kierownik podreferatu „B-u” w Eksp. 2 Oddz. II.
 - 1937 kierownik placówski Eksp. 2 w Paryżu, placówka miała kryptonim „Wellstone”.
 - Zamierzał wyjechać do Genewy celem założenia filii klubu „Prometeusza” i skorygowania działalności tamt. Prometeuszowców.
 - W 1937/8 prowadził pertraktacje w sprawie przyłączenia Ormian do Prometeusza.

Materiał z centr. archiwum pokrywa się częściowo z danymi wyszczególnionymi w notatce otrzymanej z Wydz. III Urzędu B. na miasto Warszawę.

Odbito w 1 egz. KC.

Sporządził

[podpis nieczytelny]

Serbin St. por.

IPN, sygn. 01681/91, k. 11-12.

Dokument 6. Wyciąg z informacji współpracownika Wydziału III KM MO m. st. Warszawy „Cytryna” dotyczących W. Pelca, 17 X 1957

Warszawa, dnia 17 października 1957 r.

Ścisłe tajne
egz. pojedynczy

Wyciąg

z mat. ag. „Cytryna” pozostającego na kontrakcie Wydz. III
KM. MO na m. st. Warszawę

Doniesienie z dnia 25.9.54 r.

H. i W. Pelcowie przed samą II Wojną Światową przebywali w Paryżu, gdzie Pelc pracował w Ambasadzie Polskiej w referacie mniejszości narodowych. Podczas okupacji mieszkali w Nicei, gdzie zawarli szerokie znajomości z arystokracją polską (Radziwiłłowie, Branicy, Rzewuscy, Tarnowscy, itd.). po powrocie do Paryża po wojnie nadal z utrzymują z nimi stosunki.

Po powrocie z Nicei powrócili do swego dawnego czteropokojowego mieszkania na Rue Louis Codet 4, Paris XVIe, gdzie prowadzą obecnie szerokie życie towarzyskie. Bywają u nich wszystkie znakomitości z różnych krajów, pianiści przejeżdżający przez Paryż, malarze, w tym Prohazka, Żarnowski. Bywają też dawni znajomi z Nicei. W. Pelc prowadzi szeroką polityczną robotę. Przychodzą do niego różne mętne typy o każdej porze dnia i nocy. Pelcowa prowadzi salon mód.

Jeśli chodzi o Pelca, to w rozmowie z H. Maciejewska stwierdziła, że W. Pelc przyjmuje podejrzane osoby o każdej porze dnia i nocy bez względu na gości czy zabawę i zamyka się z nimi w gabinecie na dłuższe rozmowy.

H. Maciejewska za namową Pelcowej zwiedziła Polskę w 1948 r., gdzie odwiedziła wszystkich znajomych w ciągu 2-ch tygodni.

Maciejewska, która z Szanghaju przeniosła się do Paryża, wychowywała tam dzieci... du Rivon. Tam przyjaźniła się z Pelcami i jest z nimi na „ty”. W Paryżu spotkała się z Zygmuntem Krosnowskim (kontaktował się z Pelcami), który zaproponował jej posadę w swoim biurze w New Yorku. Tam zachorowała nerwowo i Krosnowski napisał do jej siostry W. Gnotowej w Szczecinie

by ją ściągnęła do Polski. H. Maciejewska po przyjeździe do Szczecinia była w zupełnej apatii. Leczyła się w szpitalu psychiatrycznym w Gdańsku, Gorzowie i Olszycach. Ostatnio jest w Warszawie, stara się o posadę. W marcu dostała list od E. Grochowskiej z Londynu, w którym był załączony list od jej szwagra płk. Aleksandrowicza z propozycją korespondencji.

A. Aleksandrowicz przed wojną bywał w Mandżurii i Mongolii.

Z dnia 14 I 55 r.

H. Maciejewska spotkała się ze swym dawnym znajomym z Szanghaju, który przyjechał tu niedawno jako francuski attache wojskowy. Zobaczyła zaś go w ambasadzie francuskiej przy odbieraniu przesłanych jej od pani DU Rivon farb olejnych. Francuski attache wojskowy opowiedział jej o sobie — co robił po wyjeździe z Szanghaju. Ambasador Francji w Polsce (obecny) jest dalekim kuzynem p. Du Rivon, u której była wychowawczynią jej dzieci.

Z dnia 23.3.55 r.

Maciejewska została zwolniona z CRZZ i miała wyjechać do Szczecina, a przy tym do Kościana do senatorium dla nerwowo-chorych.

Z dnia 16 XI 55 r.

Poza tym dowiedziałam się, że W. Pelc przeszedł do wywiadu francuskiego, oraz szereg szczegółów afery z cukrownią polską w dobie przedwojennej.

Informacje o Pelcu H. Maciejewska uzyskała od żony Pelca, która pisała do A. Michowskiej z dopiskiem dla H. Maciejewskiej o mężu.

Z dnia 6 XII 55 r.

Odwiedziłam ob. A. Michowską, która otrzymała od H. Pelcowej list z Paryża. Pelcowa wspomina o „szczęśliwych charbińskich czasach”, kiedy zbierano się razem i grano w mandżoya, oraz życie towarzyskie. Następnie pisze, że jest b. zajęta w salonie mód, marzy o otwarciu własnego salonu, co jest trudne do zrealizowania.

O swym mężu Władysławie pisze, że „pracę ma tę samą tylko, u Francuzów” i że wydał we Włoszech tom swoich poezji.

Pisze, że tęskni za Polską, bo jest b. związana duchowo z Ojczyzną. Przed tygodniem H. Maciejewska napisała kartkę do H. Pelcowej, do której dopisałam kilka słów.

Co się tyczy powiedzenia, że „pracę ma tę samą tylko u Francuzów”, to Michowscy nie wiedzieli o jaką chodzi i dopiero H. Maciejewska im to wyjaśniła, że tu chodzi o pracę w wywiadzie emigracyjnym polskim, a następnie we francuskim. B. Michowski dodał przy tym, że on już dawniej słyszał, że Pelc przed wojną przebywał już w wywiadzie II Oddziału.

Z dnia 14.8.56 r.

Maciejewska jest zaniepokojona brakiem wiadomości od Pelców i będzie kontaktowała się z siostrą Pelcowej — Szantyr Janiną zam. w Warszawie.

Za zgodność wyciągu:

Ofic. Oper. Wydz. V. Dep. I

[podpis nieczytelny]

SERBIN St. kpt.

Odb. W 1 egz. ZI.

IPN, sygn. 01681/91, k. 21–23.

Dokument 7. Raport oficera Wydziału V Departamentu I MSW o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy „sondującej z kandydatem na werbunek” W. Pelcem, 13 I 1958

Warszawa, dnia 13 I 1958 r.

Ścisłe tajne

egz. nr 1

ZATWIERDZAM:

15 I [19]58

[podpis odręczny]

RAPORT

o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy sondującej z kandydatem na webrunek kryp. „Pieśniak”

I Charakterystyka

Pelc Władysław s. Emiliana
i Cezarii Julii z d. Sokoliników, ur.
27.VI.1906 r. w Wysokie Mazowiecki,
mgr filozofii, zam. 4, Rue
Louis Odet, Paryż VII — Francja.

Gimnazjum ukończył w Charbinie — Chiny. W 1924 r. wrócił do Kraju i rozpoczął studia na Wydz. Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego uzyskując dyplom mgr. Filozofii. Po ukończeniu studiów rozpoczął aktywną działalność w Orientalistycznym Kołem Młodych (OKM) inspirowanym przez Ekspozyturę nr 2 Oddziału II OKM było bazą skąd Ekspozytura nr 2 przygotowywała młode kadry prometejskie. W tym czasie prowadził sekretariat chiński w Instytucie Wschodnim w Warszawie będącym ośrodkiem pracy prometejskiej. Zajmował się też publicystyką — pisał do kwartalnika „Wschód” zostając później z-cą redaktora tego kwartalnika.

W 1930 r. wysłano go wraz z żoną do pracy w konsulacie polskim w Charbinie. Z inspiracji Oddz. II dokonał tam w 1931 reorganizacji „Polskiego Koła Wschodoznawczego”, kierował pracą „Polskiego Koła Studenckiego” i klubu

„Prometeusz”. W Charbinie nawiązał szereg kontaktów z białą emigracją rosyjską, gruzińską i in., a zebrane informacje przesyłał szefowi Eksp[ozytury] nr 2 mjr Charaszkiwiczowi. Istnieją niesprawdzone informacje, że „Pieśniak” będąc w Charbinie miał na kontakcie agenturę Oddziału II.

Po powrocie do Kraju w 1934 r. został pracownikiem kontraktowym (niejawnym) Ekspozytury nr 2 Oddz[iału] II. Oryginał umowy posiadamy. W pracy II Oddz[iału] posługiwał się dwoma pseudonimami: „Dalnicki Łukasza” i „Pieśniak”.

W 1936 r. pracował w jednym z podreferatów w Eksp. 2, a następnie został kierownikiem tego podreferatu. W 1937 r. został wysłany do pracy w ambasadzie polskiej w Paryżu, gdzie kierował placówką Eksp. 2.

Oficjalnie miał pracować w ambasadzie w referacie mniejszości narodowych, a następnie jako radca ambasady.

Okres wojny spędził w Nicei, skąd po wojnie wrócił do Paryża. Pracował początkowo w ambasadzie (rządu londyńskiego), a z chwilą uznania PRL został bez pracy. Po wielu trudach udało mu się otrzymać pracę we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie pracuje obecnie jako referent do spraw emigracji polskiej w dziale do spraw emigracji słowiańskich. Nie jest wykluczone, że „Pieśniak” z uwagi na przeszłość i obecną pracę może być powiązany z obcym wywiadem.

Sprawę tę należy mieć na uwadze w toku planowanej rozmowy. „Pieśniak” ma rozległe znajomości wśród emigracji, w tym w świecie literackim i intelektualnym — środowisko „Kultury”. Sam próbuje swych sił w poezji — wydał tomik wierszy.

W październiku 1956 r. informator naszego Dep. „Szymański” będąc służbowo w Paryżu odwiedził „Pieśniaka”, o którym m.in. pisze:

„Pieśniak” zarabia mało, żona musi pracować co we Francji jest rzadkością. W tych warunkach spodziewałem się, że będę miał do czynienia z człowiekiem rozgoryczonym i wrogo nastawionym do obecnego ustroju PRL. Zdziwiony byłem gdy okazał on prawdziwy patriotyzm i wielką trzeźwość poglądów. Oświadczył, że wprawdzie do kraju wracać nie może, a to z racji swojej dawnej pracy, ale mimo że nie jest komunistą to jednak nie widzi dla Polski innej możliwości politycznej, jak tylko sojusz ze Związkiem Radzieckim. Mówił: nie słuchajcie czasem głosu „Wolnej Europy”, bo to głosy sług niewolników. Nade wszystko nie róbcie w Polsce podziemia, nie idźcie do lasu”.

Na podstawie całości rozmowy „Szymański” ocenił „Pieśniaka” jako gorącego patriotę mimo przekonań — zdecydowanie prawicowych.

Oddzielną jego cechą jest duża uczciwość i nastrojowość. Boryka się z trudnościami materialnymi.

W Warszawie przebywają dwie jego szwagierki. Jedna z nich Szantyr Janina pracuje jako kierownik w dziale finansowym FSO — „Warszawa”. Do Szantyr ma dotarcie informator Wydz. VI ps. „Szymański”.

II. Celowość wykorzystania kandydata

W wypadku pozyskania „Pieśniaka” do współpracy, zamierzamy wykorzystać go w następujących kierunkach:

1. Jako były pracownik II Oddziału, który przed 1939 r. pracował w Paryżu mógłby być wykorzystany do zbierania informacji o środowisku wojskowo-dwójkarskich.

2. Z uwagi na jego kontakty wśród emigracji stanowi może źródło informacji o życiu środowiska emigracji polskiej w Paryżu.

3. Rozpoznanie charakteru i kompetencji pracy działu do spraw emigracji słowiańskiej, a szczególnie referatu do spraw emigracji polskiej w MSZ francuskim, gdzie kandydat pracuje. Uzyskane informacje w zależności od ich treści wykorzystać operacyjnie.

III. Baza rozmowy

1. Jednym z czynników, o który zamierzamy oprzeć rozmowę z kandydatem jest zbieżność poglądów w niektórych problemach takich jak: konieczność sojuszu Polski z ZSRR, wroga działalność „Wolnej Europy”. Spodziewamy się, że dalsze wspólne poglądy wyłoni rozmowę.

2. Oświadczenie „Pieśniaka” wobec „Szymańskiego”, że do Kraju wracać nie może z uwagi na dawną pracę świadczy, że kwestia ta nurtuje go. Odpowiednio zaś podjęta i naświetlona może stanowić atut w zbliżeniu go do nas.

IV. Sposób realizacji

Dla przeprowadzenia rozmowy typujemy tow. Wendrowskiego, który obecnie przebywa w Paryżu. Za pretekst do spotkania posłuży list i paczka od Szantyr Janiny dla figuranta. List i paczkę otrzymaliśmy już przy pomocy inf. „Szymańskiego”.

Tow. Wendrowski uchodził będzie za pracownika MSZ. Osobiście, Janiny Szantyr nie zna, a prośbę jej (doręczenie listu i paczki) spełnia za pośrednictwem „Szymańskiego”, który jest jego znajomym.

Przed pierwszą rozmową stawiamy sobie za cel przeprowadzenia głębokiego sondażu kandydata, pozyskanie jego zaufania i zapewnieni sobie

następnej zasadniczej rozmowy, o ile pierwsza wypadnie dla nas pozytywnie.

Zakładamy, że „Pieśniak” przyjmie pracownika serdecznie, tak jak przyjmował innych, których Szantyr uprzednio już wysłał do niego z Kraju.

Pracownik starał się będzie poznać figuranta, jego poglądy, sytuacja materialną, życiowe plany na przyszłość, dążąc do pogłębienia posiadanych przez nas danych. Przewidujemy, że charakter jego cechujący się dużą uczuciowością i nastrojowością skłonny jest do wynurzeń, co będzie sprzyjać w rozpoznaniu kandydata.

W czasie pierwszej rozmowy nie przewidujemy wysuwania z naszej strony jakichkolwiek pozycji. Dalsze postępowanie zostanie opracowane na podstawie materiałów uzyskanych w rozmowie z uwzględnieniem wytworzonej sytuacji.

Poza przeprowadzeniem sondażu, pracownik będzie miał na uwadze zapewnienie sobie następnego spotkania do czego istnieją obiektywne warunki.

Jedna za znajomych Szantyr stale przebywająca za granicą zostawiła u „Pieśniaka” pewną ilość rzeczy (części garderoby) celem przesłania do Szantyr.

Zarówno „Pieśniak” jak i Szantyr są zainteresowani by rzeczy te znalazły się jak najprędzej w Warszawie. Pracownik może to wykorzystać ofiarując swą pomoc co zapewni mu widywanie się z figurantem.

Naczelnik Wydziału V. Dep. I MSW
(W. WOJTASIK — mjr)

Odb. W 2 egz. KD

Sporz. ST.S.

[odręcznie:] Proponuję przesłać sprawę do Rezydentury w Paryżu i jeśli ppłk. Wendrowskiemu czas pozwoli, to może przeprowadzić sondaż. Jeżeli nie ułoży się z czasem, wówczas Rezydentura nawiąże kontakt we własnym zakresie.

Rezydenturze prześlemy charakterystykę i [nieczytelne] Szymańskiego.
[podpis nieczytelny]

Dokument 8. Załącznik do instrukcji Wydziału V Departamentu I MSW dotyczącej sposobu przeprowadzenia rozmowy z W. Pelcem, 21 I 1958

Ścisłe tajne
Egz. nr 1

ZAŁĄCZNIK DO INSTRUKCJI NR E/3 z dnia 21 I 58

Dotyczy: odbycia rozmowy sondażowej z Pelcem Władysławem „Pieśniak”

Dla przeprowadzenia rozmowy wytypowany jest „Wiktor”. Jeżeli „Wiktorowi” czas nie pozwoli, wytypujcie kogoś z rezydentury. Z uwagi na legendę rozmowę należy przeprowadzić jak najprędzej.

Charakterystyka figuranta:

Pelc Władysław s. Emiliana i Cezarii
ur. 27.VI.1906 r. Wysokie Mazowieckie, wykształcenie wyższe
mgr filozofii, b. pracownik II Oddziału, obecnie pracuje w MSZ
francuskim, żonaty, bezdzietny, żona także jest b. pracownikiem
II Oddziału, zam. 4, Rue Louis Odet Paryż VII

Gimnazjum ukończył w Charbinie — Chiny. W 1924 r. wrócił do kraju i rozpoczął studia na Wydz. Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Po studiach włączył się do działalności w Orientalistycznym Kole Młodych (OKM). OKM było bazą gdzie Ekspozytura nr 2, przygotowywała ___ kadry prometejskie. W tym czasie prowadził Sekretariat chiński w Instytucie Wschodnim w Warszawie będący ośrodkiem pracy prometejskiej. Zajmował się też publicystyką — pisał do kwartalnika „Wschód” zostając później z-cą redaktora tego pisma.

W 1930 r. wysłano go wraz z żoną do pracy w Konsulacie polskim w Charbinie. Z inspiracji Oddz. II dokonał w 1931 r. reorganizacji Polskiego Koła Wschodoznawczego, kierował pracą Polskiego Koła Studenckiego i klubu Prometeusz. W Charbinie nawiązał szereg kontaktów z „białą” emigracją rosyjską, ukraińską, gruzińską i in., a zebrane informacje przekazywał redak-

torowi naczelnemu „Wschodu” — Włodzimierzowi Bączkowskiemu, który przekazywał je szefowi Eksp. 2 mjr Charaszkiwiczowi.

Istnieją niesprawdzone informacje, że „Pieśniak” będąc w Charbinie miał na kontakcie agenturę Oddziału II.

W 1934 r. został przez MSZ odwołany do Kraju na skutek wynikłych za targów między nim a ówczesnym konsulem w Charbinie — Kwiatkowskim.

Po powrocie do Kraju został pracownikiem kontraktowym (niejawnym) Ekspozytury nr 2 Oddz. II. Oryginał umowy między nim a Charaszkiwiczem posiadamy. Za pracę po linii II Oddz. Otrzymał 300 zł miesięcznie. W pracy II Oddz. Posługiwał się dwoma pseudonimami „Dalnicki Łukasz” i „Pieśniak”.

W tym czasie oficjalnie pracował na odcinku prometejskim i w redakcji „Dalekiego Wschodu”. Posiadamy niepotwierdzoną informację, że w 1936 r. pracował w jednym z podreferatów Eksp. 2, a następnie został kierownikiem tego podreferatu. W 1937 r. przeszedł wraz z żoną przeszkolenie w Eksp. 2 i wysłany został do pracy w ambasadzie polskiej w Paryżu, gdzie kierował placówką tej Ekspozytury. Placówka nosiła kryptonim „Wellstone”.

W Ambasadzie oficjalnie miał pracować w referacie mniejszości narodowych, a następnie miał być radcą ambasady.

Okres wojny spędził w Nicei, skąd po wojnie wrócił do Paryża i zamieszkał w swoim dawnym mieszkaniu, w którym mieszka do obecnej chwili. Początkowo pracował w ambasadzie „rządu” londyńskiego, a z chwilą uznania PRL został bez pracy. Po wielu trudach udało mu się otrzymać pracę w francuskim ministerstwie spraw zagranicznych. W rozmowie powiedział naszemu informatorowi, że pracuje jako referent do spraw emigracji polskiej w dziale emigracji słowiańskiej.

Nie wykluczamy, że „Pieśniak” z uwagi na przeszłą i obecną pracę może być powiązany z wywiadem, co należy mieć na względzie podczas rozmowy.

„Pieśniak” ma rozległe znajomości wśród emigracji w tym w świecie literackim i intelektualnym — środowisko „Kultury”. Sam próbuje swych sił w poezji — swego czasu wydał tomik wierszy.

W październiku 1956 r. na prośbę Szantyr Janina (siostra żony „Pieśniaka”) z Warszawy nasz informator, inż. Stankiewicz, będąc służbowo w Paryżu odwiedził figuranta, o którym między innymi podaje:

„Pieśniak” zarabia mało, żona musi pracować co we Francji jest rzadkością. W tych warunkach spodziewałem się, że będę miał do czynienia z człowiekiem rozgoryczonym i wrogo nastawionym do obecnego ustroju PRL. Zdziwiony byłem gdy okazał on prawdziwy patriotyzm i wielką trzeźwość poglądów. Oświadczył, że wprawdzie do kraju wracać nie może, a to z racji swo-

jej dawnej pracy, ale mimo że nie jest komunistą to jednak nie widzi dla Polski innej możliwości politycznej, jak tylko sojusz ze Związkiem Radzieckim. Mówił: nie słuchajcie czasem głosu „Wolnej Europy”, bo to głosy sług niewolników. Nade wszystko nie róbcie w Polsce podziemia, nie idźcie do lasu”.

Na podstawie całości rozmowy informator ocenił go jako gorącego patriotę mimo przekonań zdecydowanie prawicowych. Oddzielną jego cechą jest duża uczuciowość i nastrojowa.

Rodzina figuranta:

Żona — Pelc Helena, ur. 3.XII.1905, jedna z założycielek „Prometeusza” w Charbinie. Przed wyjazdem do Paryża przeszła przeszkolenie w II Oddziale. Obecnie pracuje w salonie mód. Marzyła by kiedyś własny salon, lecz jak sama wyznała, w jej warunkach nie jest to możliwe do osiągnięcia. W korespondencji do kraju często nawiązuje do dobrych czasów w Charbinie. Stąd m.in. wniosek, że obecnie powodzi im się nie najlepiej.

Wysyłane paczki do kraju nie są wartościowe.

Ma ona dwie siostry (samotne) w Warszawie, które zamieszkują we wspólnym mieszkaniu na ul. Szanajcy 6 m. 8. całość korespondencji przechodzi przez jedną z nich — Szantyr Janinę, która pracuje jako kierownik w Wydziale Finansowym FSO — „Warszawa”.

Cel rozmowy:

Celem rozmowy jest głęboki, wszechstronny sondaż kandydata, w miarę możliwości pozyskanie jego zaufania i zapewnienie sobie następnej zasadniczej rozmowy werbunkowej, o ile pierwsza wypadnie dla nas pozytywnie.

Pretekst rozmowy:

Pretekstem do spotkania z figurantem jest załączona paczka i list od Szantyr Janiny. Paczkę i list pobrał nasz informator inż. Stankiewicz.

Legenda pracownika:

Pracownik przedstawi się jako znajomy inż. Stankiewicza i na jego prośbę oddaje przesyłkę. W załączonym liście Szantyr przedstawia pracownika jako magistra Komosę i za takiego pracownik może uchodzić. Osobiście Szantyr nie zna. Oświadczy, że z kraju wyjechał 12.I. br. lecz w drodze zmuszony był zatrzymać się na jakiś czas w Berlinie i stąd opóźnienie przekazanej przesyłki. (W myśl tej legendy usprawiedliwione opóźnienie przekazania paczki wobec Szantyr).

Inż. Stankiewicza poznał przez wspólnych znajomych w Łodzi w 1949 roku.

Sposób rozmowy:

Dla odbycia rozmowy należy udać się do niego do domu. Przewidujemy, że pracownik zostanie serdecznie przyjęty, tak jak przyjmowani byli inni, których Szantyr uprzednio już wysyłała z kraju do kandydata. Żona figuranta z chęcią załatwiała tym ludziom ich sprawy prywatne.

Zadaniem pracownika w rozmowie z kandydatem jest poznać bliżej figuranta, jego poglądy, sytuację materialną, życiowe plany na przyszłość, dążąc do pogłębienia posiadanych informacji. Zakładamy, że charakter jego cechujący się dużą uczuciowością i nastrojowością skłonny jest do wynurzeń, co będzie sprzyjać w rozpoznaniu kandydata.

W miarę możliwości pracownik winien wy badać przyczyny, dla których nie wrócił do kraju i czy przyczyną tą nie jest istotnie obawa przed konsekwencjami za jego przeszłą pracę.

W czasie pierwszej rozmowy nie zamierzamy wysuwać przed nim jakichkolwiek propozycji. Dalsze postępowanie zostanie opracowane na podstawie materiału uzyskanego w rozmowie. Bardzo ważnym czynnikiem dla sprawy jest więc zapewnienie sobie następnego spotkania na którym, o ile pierwsza rozmowa wypadnie dla nas korzystnie, przeszlibyśmy do konkretnych werbunkowych.

Dla zapewnienia sobie ponownego spotkania istnieją pewne obiektywne warunki. Jedna ze wspólnych znajomych Szantyr i jej siostry, Heleny Pelc stale przebywając za granicą, zostawiła u „Pieśniaka” pewną ilość rzeczy (części garderoby) celem przesłania do Szantyr. Zarówno żona figuranta jak i Szantyr są zainteresowane by rzeczy te znalazły się jak najprędzej w Warszawie.

Przesłanie tych rzeczy sprawia im pewien kłopot, ponieważ z uwagi na dość okazałą ich ilość nie mogą tego wysłać w jednej lub dwu paczkach. Pracownik może to odpowiednio wykorzystać, dając do zrozumienia, że chętnie podejmie się przewieźć coś od nich do Szantyr, co da mu możliwość widzenia się z figurantem.

Materiał z rozmowy wraz z Waszymi wnioskami prześlijcie. W razie niejasności — depeszujcie.

Dane odnośnie inż. Stankiewicza Stefana:

Pochodzi ze Lwowa, lat 50, ukończył Politechnikę Warszawską, z zawodu inżynier mechanik, specjalność — konstruktor silników samochodowych

oraz lotniczych. Pracuje w FSO „Warszawa”. Bezpartyjny. Zna się dobrze z Szantyr Janiną.

Okupację spędził częściowo w Lublinie i w Warszawie. Do 1947 roku pracował w Lotniczych Zakładach Doświadczalnych w Łodzi, a od 1948 — 5 w Centralnym Biurze Konstrukcyjnym. W 1956 roku przeniósł się do Warszawy. Żonaty, ma jedno dziecko (około 4 lat). Żona Maria lat 49. ojciec jego jest profesorem Politechniki Warszawskiej.

Ostatnio po wielu staraniach otrzymał mieszkanie na ulicy Filtrowej. Na razie tylko jeden pokój. Jest udziałowcem Spółdzielni Mieszkaniowej przy Politechnice Warszawskiej.

Rysopis:

Wzrost — 176 cm, tusza średnia, twarz szczupła, włosy jasne blond z odcieniem rudym, czesze się na bok, mała przednia łysina, oczy jasne, nosi okulary w oprawie rogowej koloru jasnego. (W załączeniu fotografia).

[podpis nieczytelny]

IPN, sygn. 01681/91, k. 45–47.

Dokument 9. Raport naczelnika Wydziału IX Departamentu I MSW ze spotkania z Władysławem Pelcem, 8 IV 1958

Warszawa, dnia 8 kwietnia 1958 r.

Ścisłe tajne

Egz. nr 1

RAPORT

ze spotkania z małżeństwem Pelców w Paryżu 23 I 1958 r. i 26 I 1958 r.

Spotkanie miało miejsce dwukrotnie. Pierwszym razem, przy oddaniu paczki od siostry z kraju, wizyta trwała około godziny. Wstępne zapoznanie się przebiegało normalnie, rozmowa miała charakter ogólnikowy i zostałem zaproszony na 26.I.58 r. na obiad.

Druga wizyta trwała około 5 godzin. W tym czasie miałem możliwość przeprowadzenia wielostronnej, wyczerpującej rozmowy na najrozmaitsze tematy i wyrobienia sobie opinii o Pelcach, o ich poglądach politycznych, o stosunku do Polski, do obecnej rzeczywistości, jak też o ich prywatnych sprawach, które zwykle mają duże znaczenie w realizacji operacyjnych zadań.

Łączne wrażenia z obu wizyt dają się streścić następująco:

1. Pelc ... osobnik w wieku około 50 lat, szczupły, trochę chorowity, dobrze szpakowaty blondyn. Rozmawia powoli z akcentem wschodnio-polskim. Pracuje jako skromny urzędnik w MSW francuskim. Posiada francuskie obywatelstwo. Z wykształcenia magister filozofii.

Pelc jest zdania, że obecna sytuacja w Polsce jest tą, która w ogólnym kontekście sytuacji międzynarodowej przynosi narodowi najwięcej korzyści. Jego zdaniem Polska jest skazana na utrzymywanie ścisłych powiązań polityczno-ekonomicznych z ZSRR. Wynika to z geopolitycznego położenia kraju.

Rozumie to cała Europa, powinni to zrozumieć i Polacy w kraju i dlatego każdy nieprzemyślany odruch naszego społeczeństwa wymierzony przeciwko ustabilizowanemu prądkowi rzeczy, jest głupotą i zbrodnią.

Pelc wyraża skrajny pesymizm jeśli chodzi o nadzieję niektórych kół polskich (krajowych i emigracyjnych) na pomoc Zachodu. Według niego, Polska nie otrzyma od Zachodu nic prócz obietnic. Zachód nie ma najmniejszego zamiaru ingerowania w stosunki Polska-ZSRR w sposób poważny.

Dlatego Pelc uważa Gomułkę za męża stanu z prawdziwego zdarzenia, gdyż Gomułka problem ten widzi prawidłowo i potrafi wysnuć właściwe wnioski. Naród polski powinien trzymać się rad Gomułki. Oczywiście, stwierdza Pelc, trzeba patrzeć Partii na ręce, jak rządzi i co zamierza, aby nie pozwolić jej odejść od października. Ogólnie jednak biorąc — należy nie przeszkadzać współpracy Partii z ZSRR. Pelc skłonny jest również określać pozycję ZSRR w świecie jako rosnącą, z perspektywą na zajęcie w przyszłości roli hegemonu gdyż wg niego Zachód Europejski powoli schodzi na III plan, a Stany Zjednoczone nie są przygotowane i fizycznie i moralnie do tej przodowniczej funkcji.

Nie należy jednak proradzieckich poglądów Pelca w kwestiach polityki międzynarodowej rozciągać na jego osobisty stosunek do ZSRR. Nie lubi komunizmu. Jest gorliwym katolikiem i światopogląd idealistyczny jest dla niego miernikiem obowiązującym we wszelkich kwestiach.

Ocena perspektyw ZSRR w przyszłej konfiguracji światowych stosunków, wpływa z analizy obecnej sytuacji i analizy ostatnich paru dziesiątków lat. Pelc doszedł do niej przez zwykłe porównania, studia statystyczne, oraz przez doświadczenia własne. Zna trochę ZSRR i zna Wschód, a oprócz tego poznał przez tych ostatnich kilkanaście lat Zachód, a szczególnie Francję. Dosłowne określenie Pelca: „Zachód to już przeszłość — przyszłość świata jest na Wschodzie” ilustruje najlepiej jego polityczne credo. Jest to jednak „credo”, które wyznaje ze smutkiem, z przykrością, ot taki jest „dopust boży”...

Stosunek Pelca do kraju, do rodaków, jest pełen życzliwości, z domieszką współczucia. Współczucie to cecha u niego charakterystyczna, bowiem wynika ona z porównań sytuacji własnej: wygodnej, cichej i zamożnej, z sytuacją znajomych w kraju, gdzie i ciasno i biedniej. O tym jak żyje kraj, Pelc wie z listownych kontaktów utrzymywanych z siostrami żony.

Pelc twierdzi, że pracując dla Francuzów w MSW, korzysta z każdej okazji by pomóc Polsce i Polakom. Zrobiłem sporo wysiłku aby temat ten pogłębić, gdyż widziałem tu punkt zaczepienia do ewentualnej poważniejszej rozmowy o współpracy. Wysiłek był próżny. Okazało się, że pomoc ta istnieje, ale zakres jej jest b. skromny i zawsze warunkowany lojalnością wobec Francji. Jeśli czyjeś prośby kolidują z interesem narodowym Francji, to lojalny Pelc palcem nie kiwnie. Fakt ten ujawnił się gdy go wręcz zapytałem czy mógłby pomóc moim znajomym w otrzymaniu wizy wjazdowej do Francji. Od razu zapytał czy charakter wizyty będzie prywatny czy służbowy, bo jeśli służbo-

wy to on nie może, a jeśli prywatny to chciałby coś wiedzieć o szczegółach aby nie narazić się swoim przełożonym.

Ten fakt i wiele innych wypowiedzi, poddają w wątpliwość wszystko co Pelc mówił o swej gotowości służenia krajowi.

Analizując przyczyny tej rozbieżności między deklaracjami Pelca a jego istotnymi możliwościami, doszedłem do wniosku, że najpoważniejszą z nich jest niechęć do utraty stanu posiadania. Pelcowie są w tym wieku, w którym niełatwo rozpoczyna się urządzenie życia na nowo. Mają wygodne, bardzo ładnie, wręcz luksusowo urządzone mieszkanie w centrum Paryża, z pięknymi meblami i obrazami. Oboje pracując, zdobyli trochę oszczędności, naturalizowali się, chcą spokojnie pożyć jeszcze kilkanaście lat, bez awanturnictwa.

Stąd też pochodzi to trzymanie się z dala od naszych środowisk emigracji politycznej we Francji, stąd też płynie tendencja do zamykania się w ścianach swego małego światka, swego mieszkania, zadowolenie się własnym towarzystwem i unikanie kontaktów poza niezbędnymi.

Krótko mówiąc — Pelcowie, to żaden materiał na werbunek. Mówię tu w liczbie mnogiej, gdyż charakterystyka Pelc Heleny wypada jeszcze bardziej ujemnie.

2. Pelc Helena, lat około 50, blondynka, niska, trochę tęga, pracuje w zakładzie krawieckim magazynu mód. Magister filozofii, pochodzenie obszarnicze, choć rodzina dziś zubożała. Rodzone dwie siostry mieszkają w Warszawie. Jedna z nich pracuje na Żeraniu.

W kwestiach dotyczących polityki, tylko częściowo podziela zdanie swego męża. Fanatycznie uwielbia Anglię. Widzi w niej ucieleśnienie wszelkich mądrości politycznych i ekonomicznych. Równie fanatycznie nienawidzi komunizmu. Często podkreśla, że w czasie rewolucji w Rosji, komuniści rozstrzelali jej ojca, czego im do dziś nie zapomniła.

Stosunek jej do kraju mało oryginalny w zestawieniu z przeciętnymi poglądami emigracji polskiej w Paryżu. Uważa, że wszystko co było w Polsce dobre, skończyło się w 1939 r. zostało złe.

Teraz niby tam Gomułka coś niecoś ulżył, ale to wszystko nic nie warte, bo komunistom wierzyć nie można. Poza tym, zagorzała klerykałka. Wykręcałem się jak mogłem, ale się nie wykręciłem przed przyjęciem daru w postaci obrazka Matki Boskiej Kozielskiej. Oboje wtykali mi ten obrazek z zapewnieniem, że przyniesie mi on szczęście i uchroni od złego...

Na pożegnanie musiałem zobowiązać się do przekazania siostrze Pelcowej pokaźnej paki z ubraniem. Przekazałem.

Wnioski:

Werbunek Pelca uznać należy za niecelowy, gdyż nie jest on w stanie złamać swojej lojalności wobec Francji. Przypuszczam, że w tej sytuacji, jakkolwiek propozycja byłaby dla niego (tym bardziej dla niego) zupełnym szokiem.

Możliwym jest utrzymanie z Pelcem luźnego kontaktu z kimś z ambasady przy założeniu, że będzie się stale przekazywało w obie strony (do sióstr w Warszawie i z powrotem) paczki.

Utrzymywanie kontaktu bez werbunku, może dać niewielkie korzyści informacyjne, przy bardzo cierpliwym, obliczonym na dłuższą metę podejściem.

W wypadku decyzji podjęcia tego kontaktu, mogę służyć za pośrednika i pomóc w jego nawiązaniu przy pomocy paru kolejnych listów do Pelców.

[Henryk] Wendrowski

IPN, sygn. 01681/91, k. 6–9.

Dokument 10

SMW-4/892

Warszawa, dnia 30 XII 1969 r.

Tajne

egz. pojed.

WYCIĄG z raportu „Ami” z dnia 15.3.69 ze spotkania z „Makotą”

Wymieniona podała, że jednym z pracowników zwolnionych z komórki CIA znajdującej się w Bibliotece Kongresowej jest W. Bączkowski. Jest polskiego pochodzenia, pracował w w/wym komórce na odcinku spraw ukraińskich. Człowiek ten posiada brata w Polsce. Po ujawnieniu tego faktu został przeniesiony do Subject Catalog Division B[iblioteki] K[ongresu] — gdzie pracuje dotychczas.

Poleciłem „M” zebranie informacji związanych z jego przeszłością i powiązanie rodzinne w kraju.

WYCIĄG z notatki ze spotkania z „Makotą” w dniu 30.10.1969 r.

W rezultacie spotkania podała mi nazwisko W. Bączkowskiego z Subject Catalog Division, zamieszkałego 217, 5-th Street S. E. Telefon L14-2656 — były pracownik CIA. Według Makoty umiejętne podejście do niego, da mi szansę dotarcia do interesujących mnie informacji dot. CIA i ludzi tam zatrudnionych. Zdaniem „Makoty” jest on człowiekiem o dużym poczuciu polskości. Posiadając jego aktualne miejsce pracy oraz nazwisko ustaliłem adres i numer telefonu. W Konsulacie nie posiadamy jego akt. Po zrealizowaniu określonych przedsięwzięć i osiągnięciu określonych rezultatów w kwestii korzystnego nawiązania przeze mnie kontaktu z Bączkowskim poinformuję.

WYCIĄG z notatki „Piotra” z dnia 12.12.1969 r.

Jeśli chodzi o przekazanie mi przez „Makotę” naprowadzenie w sprawie W. Bączkowskiego, na dzień dzisiejszy zrealizowałem szereg przedsię-

wziąć mających na celu możliwość nawiązania z nim bezpośredniego kontaktu. O rezultatach będę sukcesywnie informował.

Za zgodność

J. Plesnar

IPN, sygn. 01237/546, k. 13–14.